Wydanie poranne.
Nr. 256. Sobota 19 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ctn. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Generał Dankl o czynach swej armii.
Walki we Francyi i Belgii.
Odezwa niemiecka w Królestwie.

Niemcy o bitwach pod Lwowem.

Kolonia, 19 września.

„Kölnische Volkszeitung" pisze, omawiając bitwy pod Lwowem:

Sztab generalny austro-węgierski musiał bronić długiej granicy galicyjskiej przeciw Rosyi, która już bardzo wcześnie zmobilizowawszy się, mogła sobie dowoli wybrać punkt ofenzywny. Teraz jednak sztab generalny wie, gdzie się znajduje główna siła rosyjska. Oczywiście, że sprawa naszego wiernego sojusznika jest także naszą sprawą. Rosya bardzoby się łudziła, gdyby oddawała się innym nadziejom.

Należy przyznać, że dotychczasowe bitwy pod Lwowem są niezmiernie wybitnym czynem wojskowym armii austryacko-węgierskiej. Przykład walki dziewięciodniowej, po której nastąpiła znów sześciodniowa, jest jedynym w całej historyi wojen. Taka odporność i taka wytrwałość wobec olbrzymiej przewagi musi u każdego wywołać największy szacunek.

Walki Niemców.

We Francyi.

Berlin, 19 września.

„Lokal-Anzeiger" donosi z Rotterdamu:

Angielscy sprawozdawcy piszą o gwałtownych walkach koło Soissons. Bitwa ta, która rozgrywała się nad rzeką, koło lasów i na pagórkach, trwała 4 dni.

Rzeka Aisne wezbrała wskutek silnych deszczów i Anglicy i Francuzi, bardzo silnie ostrzeliwani, nie mogli wkroczyć do miasta. Najsilniejszy ogień skierowany był na punkt, w którym angielscy i francuscy pionierzy chcieli zbudować most. Tam urządzono straszną rzeź.

W Belgii.

Amsterdam, 19 września.

Jeden z dzienników donosi, że koło Termonde przyszło do walki między Niemcami a Belgijczykami.

Sprostowanie awanturniczych pogłosek.

Wiedeń, 19 września.

Urzędowo ogłaszają:

Niektóre dzienniki zagraniczne twierdzą, że w armii naszej wojska pewnych narodowości niezupełnie odpowiedziały zadaniom wojny. Jedno ze źródeł angielskich, które wogóle odznacza się rozszerzaniem **bezsensownych i awanturniczych wiadomości**, doniosło nawet, jakoby czeskie pułki się zbuntowały. Wobec tych tendencyjnych doniesień, obliczonych na istniejącą gdzieniegdzie nieznajomość stosunków monarchii, trzeba z całą stanowczością oświadczyć, że, jak w dawniejszych czasach, tak i w obecnej narzuconej nam wojnie wszystkie ludy monarchii są **jednomyślnie złączone z sobą w duchu przysięgi żołnierskiej**: „Przeciw każdemu wrogowi, kimkolwiek by był" i rywalizują między sobą o palmę waleczności.

Czy to na rosyjsko-galicyjskich polach walk, czy na bałkańskim teatrze wojny, walczyli Niemcy i Węgrzy, północni i południowi Słowianie, Włosi i Rumuni z wiernem przywiązaniem do najwyższego wodza i w świadomości, że bronią wysokich dóbr; walczyli z równem podziwu godnem bohaterstwem, które uznał nawet najniebezpieczniejszy i liczebnie silniejszy nieprzyjaciel.

I tak na północy, aby tylko jeden przykład przytoczyć, pułk piechoty Nr. 97 złożony ze Słoweńców, Chorwatów i Włochów walczył **pod Lwowem z doskonałą brawurą** i wytrwałością i mężnie zniósł **ciężkie straty**. Jeżeli jeszcze wspomnimy o opoczańskim pułku piechoty Nr. 79, który równie dzielnie zachował się na południu wśród ciężkich walk nad Dolną Driną, czynimy to tylko dlatego, aby wystąpić przeciw rozpowszechnianym ze strony serbskiej bardzo przesadzonym doniesieniom o stratach tego pułku. Podczas gdy Serbowie podają 3000 zabitych, to w rzeczywistości ogólna strata dotychczasowa tych dzielnych wojsk wynosi podług urzędowych stwierdzeń **1424 ludzi** zabitych, rannych i zaginionych.

Wiadomości pochodzące ze źródła rosyjskiego donoszą o 70.000 austro-węgierskich jeńcach w bitwach pod Lwowem. Po urzędowych doniesieniach dotychczasowych o przebiegu tej bitwy nie potrzeba chyba osobnego zaprzeczenia tych twierdzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego von *Höfer*, generał-major.

Zatonięcie okrętu angielskiego.

Londyn, 19 września.

Admiralicya ogłasza, że okręt „Fisgard II" w kanale zatonął z powodu burzy. Z załogi liczącej 64 ludzi utonęło 21. Okręt „Fisgard II" był starym pancernikiem i dawniej nazywał się „Invincible".

Rozkaz dzienny generała Dankla.

Wiedeń, 19 września.

Kwatera prasowa ogłasza:

Generał kawaleryi Dankl wydał 14 b. m. rozkaz dzienny, w którym powiada:

„Dzielna pierwsza armia wykonała nadzwyczajnie ciężkie operacye. Pod Kraśnikiem, a następnie przed Lublinem **pobiliście w sposób stanowczy Rosyan**, a następnie walczyliście przez **dwa tygodnie dniem i nocą** z nieprzyjacielem stojącym w pozycyach podobnych do twierdz i niezliczone ataki zawsze skutecznie odpieraliście. A gdy się Rosyanie codziennie wzmacniali i wreszcie **conajmniej w dwukrotnej jak my sile byli**, ataki nasze **dobrowolnie wstrzymaliśmy**, aby ramię przy ramieniu z innemi naszemi armiami, które się z nami połączyły, dalej walczyć. Także **marsz przez bagna i lasy w okolicy Tanwi** stawiały ogromne wymagania nam wszystkim. Ale także to dzięki waszej wytrwałości i zaciekłości się udało i **Rosyanie nie odważyli się przeszkadzać waszemu marszowi**. I tak oto stoi pierwsza armia **niezwyciężona** na przestrzeni jej nakazanej.

Dziękuję wszystkim przynależnym do mej bohaterskiej pierwszej armii za to, co dotychczas

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

w tym kierunku wybitnego zdziałali. Wojna dotąd stawiała nam wielkie wymagania, a także w przyszłości nie będą one mniejsze. Ale wy, żołnierze pierwszej armii, wy je wszystkie mężnie i skutecznie pokonacie dla dobra ojczyzny, na sławę jego cesarskiej mości naszego wzniosłego cesarza i króla".

Bułgarya wobec Rosyi i Anglii.

Sofia, 19 września.

„Kambana" pisze: Podczas gdy Rosya przyrzeka wyswobodzić Słowian austro-węgierskich, Słowianie ci walczą bohatersko przeciw **strasznej, czarnej zmorze, zwanej Rosyą** i wolą umrzeć, niż dostać się pod jarzmo rosyjskie.

Dziennik „Rabotniczeski Westnik" omawia w związku z usiłowaniami prezydenta komitetu bałkańskiego Buxtona politykę Anglii i wywodzi, że niezawisłość Bułgaryi przedstawia dla Anglii tylko pod tym względem interes, o ile Bułgarya sprzeciwiłaby się zajęciu cieśniny Dardanelskiej przez Rosyę. Tak zwana wielkoduszność Anglii wcale nie stała w ubiegłym roku na przeszkodzie do upokorzenia i obrabowania Bułgaryi. **Anglia także dziś poświęci Bułgaryę**, gdyby mogła na tem zrobić dobry interes. Jeżeli Anglia dziś objawia wobec Bułgaryi życzliwość, to tylko dlatego, aby **mogła później Bułgaryę drożej sprzedać**. Wielkoduszność Anglii objawia się najlepiej w strasznem wyzyskiwaniu 300 milionów mieszkańców Egiptu i Indyj. Anglia na całym świecie dopuszcza się tylko gwałtów i rabunków.

Rada ministrów w Bordeaux.

Bordeaux (przez Berlin), 19 września.

Rada ministeryalna, odbyta pod przewodnictwem prezydenta Poincarego, zajmowała się wyłącznie **sprawami dyplomatycznemi i wojskowemi**. Ministrowie Doumergue i Thomson nie brali udziału w naradzie, ponieważ Doumergue bawi w okręgu Marne, zaś Thomson udał się do departamentów Nord i Pas de Calais dla zbadania potrzeb ludności.

Choroba zwycięskiego wodza.

Drezno, 19 września.

Saski dziennik urzędowy pisze: Generał-pułkownik bar. Hausen zachorował na czerwonkę i znajduje się obecnie w powrocie do zdrowia w Wiesbadenie. Cesarz tymczasowo uwolnił wysoce zasłużonego wodza na czas trwania choroby z komendy i kazał wystosować do niego bardzo łaskawe pismo z uznaniem jego wybitnych zasług.

Serbia błaga Rosyę o pomoc.

Wiedeń, 19 września.

„Südslavische Korresp." donosi z Sofii: Z Petersburga przyszła tu wiadomość, że metropolita serbski Michał przyjechał do Petersburga i został przyjęty przez cara na audyencyi. — Przywiózł on pismo od króla Piotra z prośbą o rychlejszą i wydatniejszą pomoc ze względu **na złe położenie Serbii** i ze względu na to, że dotąd pomoc ta była nieznaczną. Pomoc ta jest konieczną dla uspokojenia ludności, wyglądającej wydatniejszej pomocy ze strony Rosyi, co dotąd zawiodło.

Kronika wojenna.

Bukareszt. Ze względu na odmienne wiadomości, dziennik „Vitorul" dowiaduje się, że deputowani Diamandi i Istrati, bawiący obecnie we Włoszech, nie otrzymali od rządu rumuńskiego **żadnej misyi.**

Konstantynopol. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie **znoszące kapitulacye** z dniem 1 października.

Królewiec. Reprezentacya miejska nadała generałowi pułkownikowi Hindenburgowi godność honorowego obywatela.

Sofia. Król Ferdynand przyjął wczoraj prezydenta „komitetu bałkańskiego" Noëla Buxtona i jego brata Karola na posłuchaniu. Bracia Buxton bawią już od kilku dni w Sofii.

Bukareszt. Reprezentacya miasta Arad uchwaliła na nadzwyczajnem zebraniu jednomyślnie nazwać jeden z najpiękniejszych placów w mieście imieniem cesarza Wilhelma.

Wiedeń. Z inicyatywy prezydyum sądu wyższego postanowił cały personal sądu wraz ze służbą przeznaczyć 1% poborów swoich na humanitarne cele wojenne.

* * *

Kontrola przedsiębiorstw.

Wiedeń, 19 września.

„Wiener Ztg" ogłasza cesarskie rozporządzenie, zaprowadzające **kontrolę interesów** (Geschäftsaufsicht). Dzięki temu, przedsiębiorstwa, które popadły **w niewypłacalność**, uchronione będą przed konkursem i zapewnione będzie **dalsze prowadzenie interesów**, przy równoczesnej ochronie praw zarówno dłużnika jak i wierzyciela. Ta kontrola będzie istniała tylko tak długo, aż jej cel będzie osiągnięty.

Z Królestwa.

Otrzymujemy drukowaną odezwę, rozrzuconą **w Kaliskiem** przez wojska pruskie wkrótce po znanych smutnych zajściach w Kaliszu. W odezwie tej podpisany „komenderujący generał" pruski wzywa ludność polską, aby pomagała wojsku uczynić nieszkodliwymi prowokatorów-zbrodniarzy, wynajętych przez Moskwę. Charakteryzując tą prowokatorską taktykę rosyjską, odezwa mówi między innemi:

„Grabieżcy moskiewscy, którzy okradali kraj a mieszkańców jego na Sybir wywozili, chronią się teraz haniebną ucieczką przed **oswobodzicielami narodu**, t. j. armią niemiecką i austryacką. Lecz i w ucieczce tej dodają jedną hańbę do drugiej. **Do domów spokojnych obywateli polskich zakradają się agenci i szpiedzy i strzelają do żołnierzy niemieckich i austryackich**, aby ich zmuszać do obrony, jak się to działo **w Kaliszu i Częstochowie.**

Przez te czyny haniebne pragną oni zniszczyć lud polski, popełniają zbrodnie, **aby lud polski w podejrzenie wprowadzić**, aby przez to niewinnie cierpiał. Pieniądze, które rząd rosyjski wyciągnął od polskich obywateli w czasach pokoju, służą teraz do tego, **aby najmować morderców**, którzy dla kraju powodują nieszczęście i zgubę".

Z listu Legionisty.

Przytaczamy wyjątek z listu pewnego Strzelca-akademika, zawołanego botanika, który obecnie, jako nieco słaby, musiał się z szeregów wycofać i udać się do Zakopanego na kilka dni:

... „Brałem udział w owym odwrocie z Kielc. Granaty — nie mogę zaprzeczyć, by mnie trochę nie przestraszyły, no — ale to było coś niezwykłego, co się pierwszy raz w życiu widziało, swoją drogą, byłem przytem dumny, że jestem w takiej sytuacyi.

Taki pocisk zaryczy i zaszumi wściekle nad głową, potem łupnie w ziemię (myśmy mieli takie szczęście, że w ziemię), trzaśnie przeraźliwie i odrazu słup kurzawy i dymu podnosi się z tego miejsca.

Nadto byłem w utarczce pod Brzegami, ale kule karabinowe po granatach nie robiły zbyt wielkiego wrażenia; w pierwszej chwili myślałem, że to któryś z kolegów w linii tak sobie świszcze pod nosem dla zabawy, dopiero później domyśliłem się, że to kule tak gwizdają.

Nagoór talentów wojennych w sobie wcale nie widzę, brak mi tego, co się nazywa „stramm", jestem przeto dotąd szeregowcem i swoją drogą o tyle jest to lepiej, że nie ciąży żadna odpowiedzialność na mnie, a tu trzeba mieć głowę na karku, podczas gdy ja za to „odkryłem poza Kielcami ładną „gencyanę", którą dotąd w Tatrach tylko widziałem.

Stanowisko szeregowca ma za to i złą stronę stąd, że musi dźwigać znacznie więcej od oficera, bo ładunki i karabin, ale też oficer musi się w ogniu czuć do pewnego stopnia bezbronnym...

Obecnie żeruję okropnie, by się na nowe trudy napchać".

Galicyjscy uciekinierzy w Wiedniu.

Wedle pism wiedeńskich przebywa obecnie w Wiedniu do **70.000** uciekinierów z Galicyi wschodniej i zachodniej, przybyli tam od 25 sierpnia do 10 b. m. Są to przeważnie biedni żydzi, którzy przybyli do Wiednia bez środków do życia.

Utworzył się tam komitet dla zajęcia się tymi zbiegami, na czele którego stanął wspólny minister skarbu Biliński. Uciekinierów umieszczono w budynkach miejskich (szkołach) w dzielnicy Leopoldstadt, a gmina izraelicka zajęła się zebraniem funduszów na ich wyżywienie.

Dotąd wpłynęło do 100.000 koron, rząd przyrzekł pół miliona koron, a gmina zajęła się głównie dostarczaniem mieszkań.

KRONIKA.

Sobota 19 września.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu" wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczor.**

Ruch na dworcu odbywa się dalej jak przedtem. Pociągi zwykłe i ewakuacyjne odchodzą jak przedtem, zaczem nieprawdą się okazało, jakoby na kilka dni ruch pociągów do Bogumina miał zostać wstrzymany. Ze strony galicyjskiej przychodzą pociągi ze znacznem spóźnieniem, przepełnione uciekającymi. Wczorajsze pociągi z Krakowa były zupełnie normalnie napełnione; o tłoku niema mowy. Widocznie ludzie nie tak łatwo decydują się na wyjazd.

Szpiegów aresztowano w ostatnich dniach kilku tutejszych i z Królestwa. Niektórych oddano sądowi wojskowemu, co do innych śledztwo prowadzi policya.

Komisya informacyjna nauczycieli szkół średnich zamiejscowych, bawiących w Krakowie, wzywa, by się zjawili dzisiaj, w sobotę w biurze komisyi (III. gimnazyum) o godz. 10 rano.

W teatrze ludowym przedstawienia odbywać się będą na razie trzy razy tygodniowo: w sobotę, w niedzielę po południu i wieczorem. Na sobotę w przygotowaniu premiera „Matka Polka". Bilety do nabycia w kasie zamawiań, pl. Maryacki 9.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej. Sobota: „Matka Polka".

C. GABRYELSKA, Kraków. kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Administracya „Naprzodu" przypomina, że należy opłacać prenumeratę **zawsze zgóry**, a wobec trudności zbierania prenumeraty w Krakowie przez inkasenta prosimy o składanie prenumeraty przez roznosicieli **za zwrotem pokwitowania**, które roznosiciele mają przy sobie.

DRUKARNIA LUDOWA W KRAKOWIE, DUNAJEWSKIEGO 5. TEL. 1310

WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, ZAPROSZENIA, AFISZE I T. P. SZYBKO, GUSTOWNIE, STARANNIE I PO MOŻLIWIE PRZYSTĘPNYCH CENACH.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).